Odpowiedź

na sprostowanie p. Włodzimierza Brauna w sprawie inwazyi Trąda sosnowca w lasach powiatu Chrzanowskiego.

Zabierając głos na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa leśnego w r. 1901 we Lwowie miałem na celu zwrócenie uwagi na szkodliwość trąda, którego owad, przez wielu leśników nie mających z nim do czynienia, jest lekceważony.

Bez zamiaru czynienia komukolwiek zarzutu, chciałem podzielić się z poczynionem spostrzeżeniem i żałuję, że nadleśniczy hrabstwa tenczyńskiego p. Braun nie mógł przybyć na Zgromadzenie, albowiem jego obecność byłaby się przyczyniła do wyczerpującej, a pod niejednym względem pouczającej dyskusyi na temat przezemnie poruszony. Wdzięczny jestem p. Braunowi za umieszczenie w swojem sprostowaniu ważnej okoliczności, że część lasów stanowiących własność hrabstwa tenczyńskiego tworzy nieprzerwany kompleks z lasem młoszowskim, a granicę między temi lasami stanowi zaledwie wąska droga.

Tak też jest w rzeczywistości. Wśród tych warunków chodząc w różnych kierunkach po wielkim kompleksie lasu o jednakowym charakterze, co do położenia, gleby i drzewostanu, śledząc bezustannie korony drzew, mogłem bezwiednie przekroczyć tę wąską a granicę stanowiącą drogę, o której właśnie wspominał p. Braun w swojem sprostowaniu i w dobrej wierze uważać część lasu młoszowskiego za własność hr. tenczyńskiego lub odwrotnie.

Dopuszczając tę mimowolną a możliwą pomyłkę terytoryalną, oświadczam, że sprostowanie p. Brauna bynajmniej nie osłabia faktu przezemnie przytoczonego na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa leśnego a w szczególności, że trąd się rozwielmożnił na znacznym obszarze lasu, że stał się groźnym dla drzewostanu i że trąd wyrządził szkodę, skoro obszar lasu napadniętego przez trąda bez względu na tytuł własności wedle sprawozdania pana Brauna ma zajmować setki morgów.

Wiele z tego przypada na las młoszowski i tenczyński, nie konstatowałem, ani przestrzeni lasu napadniętego nie podawałem, którą zresztą okoliczność dla sprawy poruszonej uważałem za

obojętną sądząc napewno, że na podstawie mojej mowy, żadna ze stron interesowanych nie zechce podjąć procesu o przyznanie prawa własności lub posiadania.

Chętnie chcę uwierzyć p. Braunowi, który ma do dyspozycyi dokładne tabele pomiarowe i prowadzi szczegółowe zapiski, że trąd w lasach tenczyńskich napadł 10 *ha* lasu, że tępienie trąda w lasach tenczyńskich pochłonęło tylko nieznaczne koszta, że skutków żeru jeszcze dopatrzeć się nie można, lubo nie jest wykluczone, aby ten objaw nie nastąpił po upływie dwóch lat.

To ostatnie wprawdzie niewinne lecz wielce znaczące zastrzeżenie p. Brauna, ze względu na tempo, jakiem w ogóle postępuje żer gąsienicy trąda sosnowca, dla każdego obeznanego ze sposobem uszkodzeń przez ten owad wyrządzanych, będzie jasne i zrozumiałe.

Mówiąc na Walnem Zgromadzeniu o środkach tępienia trąda podniosłem chwalebną energię zarządu lasowego hrabstwa tenczyńskiego wypowiadając słowa „iż nie można żądać, aby więcej zrobić nad to co tam zrobiono“ i dodałem, że nie każdego właściciela lasu stać na to, aby mógł to zrobić, co się robi w lesie tenczyńskim.

Gdy p Braun twierdzi, iż wszystko co mówiłem nie dotyczy lasów hrabstwa tenczyńskiego, gdzie na tępienie trąda wydano tylko nieznaczną kwotę, to z całą przyjemnością zgadzam się na życzenie p. Brauna, a przepraszając za *qui pro quo* oświadczam, że moje przemówienie na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa leśnego odnosi się do lasów młoszowskich, których właścicielem jest Juliusz hr. Potocki z Młoszowy.

Na zakończenie pozwalam sobie skorzystać z dat umieszczonych w sprawozdaniu p. Brauna i konstatuję, że przestrzeń lasu napadniętego przez trąd w lesie tenczyńskiem zajmuje 10 *ha*, że tam na tępienie trąda wydano 3547·84 *K* i że na tej zasadzie koszta tępienia w stosunku do napadniętej przez trąd przestrzeni wypadają na 354·78 *K* od 1 *ha*.

Dalszą kalkulacyę jaką na podstawie powyższych cyfer dałoby się wysnuć co do koszów tępienia trąda, pozostawiam ocenieniu szanownych czytelników „Sylwana“ i mimo przeciwnego twierdzenia p. Brauna sądzę, że ofiarność właściciela lasu wobec wątpliwego rezultatu jest niezaprzeczoną i godną uznania nawet w tym razie, gdyby wedle życzenia p. Brauna miało to dotyczyć lasu młoszowskiego. *A. Góralczyk.*